



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKUCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

której jednakże nie umieliśmy rozumnie wyzyskać i skierować tak, ażebyśmy my byli ostatecznymi zwycięzcami i tryumfatorami, a nie oni, potomkowie pokonanych?

Może ktoś przerwie nam te uwagi spostrzeżeniem ze swej strony, że gdyby nie było naszego zwycięstwa pod Grünwaldem, nasza katastrofa byłaby o wiele wcześniejsza, że miejsce ziem polskich byłoby już oddawna załudnione Niemcami, że nie wiele byłoby z długiej naszej przeszłości historycznej?

Nie roztopiamy się w myśli, co by było, gdyby tak nie było. Rozpatrujemy sprawę, jak się ona przedstawia w obecnych naszych warunkach. A warunki te nie ułożyły się dziejowo dla nas tak, iżbyśmy mogli dawać folę naszym przeciwnikom bez krytycznego zglębienia ich, bez zbadania, czy mieszczą w sobie dostateczną zasadę ujawniania ich w formie konkretnej.

Poszukajmy w sobie innych form walki z wrogiem niemieckim,—pracujmy dla polskości w Poznańskim, pomagajmy, zasilajmy borykających się w nierównej walce braci, wspomagajmy ich, jak tylko możemy, a wystawimy sobie najlepszy pomnik zwycięstwa pod Grünwaldem.

Tak, strona idowa pomysłu „Gaz. Kujawskiej” nie przemawia wcale do nas. A jeszcze mniej, jeżeli ujmieni sprawę ze strony czysto praktycznej w warunkach teraźniejszych.

Postawić pomnik,—to znaczy—wydać na to kilkadziesiąt, jeżeli nie 100,000 rb.

A w kraju bieda ogromna i wiele, wiele potrzeb wola o ich zaspokojenie.

Tysiące robotników pozostaje bez pracy, a zima sroga chłobczek mroźnym powiewem.

Tysiący szkół nam braknie, a o podtrzymanie istniejących trzeba wciąż kłotać do sztywniejącej już obojętności społecznej. A za 100,000 ileż szkół można podtrzymać a ileż wpisów można opłacić za biedną młodzież, wyrzuczoną ze świątyni nauki za nieuiszczenie opłaty szkolnej?

100,000 rb. na wielką kolumnę z żelaza, a za sumę taką możnaby doprowadzić kilka naszych niehigienicznych miast do należytego porządku.

Kolumna grunwaldzka?

A może, może w krótszym lub dłuższym czasie Niemcy zetrą nasz napis na niej i wyrzują swój, głoszący, że mimo nieszczęsną dla nich bitwę, obecnie dzięki swej sile, w części wiedzy, a w części pięści oni tu zostali zwycięzcami i panami.

Do tego nie dojdzie, ale tymczasem powstrzymajmy się z pomnikiem grunwaldzkim choćby przez jakieś lat 100 jeszcze, do wyjaśnienia lepszej przyszłości. Może przez te lat 100 siła i buta niemiecka zostanie złamaną i pokonaną przez ideę prawa i sprawiedliwości, bądź co bądź krzewiącą się wśród ludów.

Adam Grabowski.

Na marginesie.

Hełroć wypada mi dotknąć wrzodu społecznego ogarnia nile nietylko obryzanie, lecz smutek głęboki. Smutek, że tyloletnie próby i doświadczenia spęły na marne, że zamieramy w sobie, że wrzód trapiący nas od tak dawna coraz bardziej gangrenuje ciało. Mam tu na myśli hańbiący obraz upadku naszych studentów społecznych: a n o r i m y. Są ludzie, którzy nie mogą wierzyć w bezinteresowność pracy jednostek, mających jed-nie

postawił mnie na szafce nocnej i m. s. n., że będą czekać aż on światło zrobi. Ma się rozumieć że skoczylim do łózka i czekałam na profesora, który tymczasem ze świecą i jakimś mikroskopem szukał mnie po całym pokoju, wreszcie znalazł do swojej biblioteki zaczął się w książkach i nie wrócił. Tańczyłam tymczasem po całym łózku i myślałam nad tem, co ze sobą poczęć. O jakimś przeniesieniu się z profesora na inną osobę nie było wprost mowy, bo profesor nigdy nie stykał się z nikim, podróż piechota, bo krew profesorska przejadła mi się ze wszystkim.

O chłodzie i głodzie, wędrowałam piechotą a po długiej wędrowce dostałam się do restauracji na kasjerkę.

Ciało miała zacne, ale krew przesiąkniętą alkoholem. Mówiła do mnie po angielsku, a ja jej odpowiadałam po swojemu. Gdy siedziałam za bufetem, można ją, było gryźć bez końca. Świła się na krzeselku, ale musiała się usmiechać do gości, bo ciągle ktoś stał przy niej i rozmawiał, prawił jej komplementy. Tu więc wstydziła się na mnie połować, ale wliczającem połowała na mnie zapamiętała. „Nigdy mnie nie złapała i było mi dobrze. Długo oczekuję tu śmierci ze spokojem i spisauję moje pamiętki dla potomności.

K O N I E C.

dobro ogółu na względzie, którzy paczą najpiękniejsze ich usiłowania, wszędzie widzą brud, niechlujstwo, prywate, zaspokojenie własnych żądz i namiętności.

Ludzie ci, przepojeni nietylko pesymizmem, lecz jadem dżwinnym, pluja na wszystko, co w oczach ogółu zasługuje na pochwałę; nie mając odwagi powiedzenia prawdy w oczy piszą listy bezimiennie pełne wyrażań ryzostokowych, haniebnych, głupich, lecz tak nieskończenie złych, że adresatów otrzymujących te kartki prostru ogarnia zdumienie, skąd na świecie tym, skądinąd nie najgorszym ze światów, bierze się taka potęga niskich instynktów, zła, gipoty, ciemnoty

Jaki cel jest pisania tych paszkwilów? Napsucia krwi bliźniemu, ten jeden chyba, ale, czy paszkwilista nie zdaje sobie sprawy, że człowiek rozsądny otrzymując taki świstek odziera go z pogardą i przechodzi nad nim do porządku dziennego, że nawet kropelki żółci to mu nie uszczą,—tylko splunie, a w ślinie tej mieści się cała odpowiedź na anonim? A jeżeli się dzieje inaczej, jeżeli są jeszcze ludzie, którzy przejmują się otrzymaniami anonimami, to czynią nierozsądnie, bo ani utać ani złościć się niema powodu,—wiera bowiem w oszczerstwo anonimowe ujmę przynosi temu, który wierzy w nie, a satysfakcję i radość sprawia autorowi.

Dlatego listy bez podpisu czytać należy z zupełnym spokojem, spokojem psychjaty, który bada zbrocenie umysłowe chorego, ale nie gniewać się, nie pnieć, nie usiłować czynić korzyści z tych bezimiennych hańzrot.

A jednak... jednak, paszkwilisci, anonimisci, szantażyści,—wierząc, iż nie zdołacie swoją robotą niedną, małą i głupią przekonać tych, którzy wierzą w bezinteresowność jednostek pracujących dla dobra ogółu lub poszczególnych braci,—że jednostek takich niema; one są, muszą być, bo—zaprrawdę, gdybyśmy nie wierzyli w to, że istnieją ludzie idealu—życie wydałoby się tak marne, tak czezem, nie wartoby było żyć na ziemi!

grot.

Kronika miejska.

Świątokradztwo. W kościele w Wieluniu niewykryty złoźczyca skradł z ołtarza obrus wartości 30 rb

Bał pański. Wzmiankowaliśmy już parokrotnie, że w sobotę dnia 16 b. m. w hotelu Angielskim odbędzie się bał, pod wyższą nazwą. Cel—Tow. Dobr. dla Chrześcian. Osiągnięte zyski przeznaczone zostaną na węgiel dla najbiedniejszych. Nie wątpimy, że zabawa znajdzie ogólne poparcie, a dzięki zabiegom panien gospodyn—wypadnie udatnie nietylko pod względem finansowym. Sprzedaż biletów postępuje różnie.

Chór rzemieślniczy pod dyrekcją p. Witeszczyka urządza zabawę taneczną, połączoną z koncertem wokalnym w sobotę dnia 16 b. m. w sali kupieckiej.

Kwestja sporna. W jednym z sądów tułtejszych stanął w pewnej sprawie świadek mankietnik. Gdy przyszło do odebrania przysięgi, obrońca zakwestjonował ważność przysięgi mankietnika według rot przysięgi dla katolików. Sąd udał się na naradę i postanowił sprawę odroczyć, celem wezwania duchownego mankietników.

Fakt ten, który odbił się szerokim echem w sferach adwokackich, wpłynę podobno na zasadniczą kwestję prajymowania przysięgi w sądach od mankietników.

Sprawa tramwajów przycichła. Komisja ad hoc wybrana przejrzała poszczególne punkty umowy T-wa z miastem, w zasadzie przyjęła ją, lecz poczyniła odpowiednie adnotacje i zmiany i zwróciła do przejrzenia T wu. Tymczasem upłynęło parę tygodni i przedsiębiorstwo nie daje o sobie znaku życia. Požadaniem jest, aby magistrat wyznaczył T-wu termin odpowiedzi, gdyż jak wiadomo, istnieje jeszcze parę ofert na tramwaje innych przedsiębiorstw, które czekają kolei. Przykre było, aby sprawa tak ważna dla miasta utonęła w powodzi projektów.

Oszustwo i rabunek. Ze stacji Herby jechał do Częstochowy mieszkaniec gm. Kleszczów z pod Piotrkowa Juliusz Arendt i w wagonie zapoznał się z mężczyzną, który zaproponował mu nocleg na co A. się zgodził. Po przyjeździe do Częstochowy nieznajomy zaprowadził go na ulicę Ogrodową do mieszkania swojej znajomej, tam wyłudził od niego 2 ruble za wódkę, po wypiciu której wyszli na ulicę Teatrlną, gdzie nieznajomy wyciągnął A. portmonek z 48 rb. oraz zegarek srebrny, poczem zbiegł. Poszkodowany zameldował policji o wypadku. Przedstawili śledztwo ustaliło, że nieznajomy nazywa się Antoni Altert, lecz nie udało się go odszukać; kobietę u której pill wódkę Anielek aresztowano.

Otwarcie nowej rzeźni. Doświadczenia wszystkich czasów i krajów pouczą, że stan zdrowotny ludności i stopień śmiertelności wogóle nie od przypadku, lecz od pewnych powodów i praw zależy—głównie zaś w jaki się wewnętrzny i zewnętrzny warunkom zdrowotności także wymaganiom i regulom higieny czystości—jest zatem obowiązkiem samobrony zdrowotnej jednostek jak i całej ludności a także gmin i władz stosować według możliwości z całą konsekwencją wszystkie warunki zdrowotne o których tylko nas wiedza poucza.

W myśl tych zasad zawarł tutejszy zarząd miasta kontrakt z Tow. Akc. Rzeźni miejskiej na mocy którego to kontraktu rzeźnione towarzystwo wybudowało nową rzeźnię na Ostatnim Groszu dla użytku naszego miasta z uwzględnieniem wszelkich najnowszych urządzeń jakie technika w tej dziedzinie zastosowała. Urządzenia te wyszczególniają się starannie bardzo wykończeniem—bale bicia bydła i świń są wysokie—widne na żelazno-betonowych sklepieniach. Wszędzie rozprządano zarówno zimną jak i gorącą wodę—oświetlenie dano elektryczne, całość skanalizowano a wszelkie nieczystości będą odprowadzone do rzeczki Stradomki, przeszedzły w pierw przez specjalnie na ten cel urządzone filtry pochłaniające zarówno złą woń jak i wszelkie mikroby. Urządzenia te wykonana znana warszawska firma inżynierów Drzewickiego i Jeziarskiego. Roboty mularskie, ciesielskie i stolarskie wykonała miejscowa firma „Topor” pp. Kozłowski i Eberta; żelazne znana firma b-ci Kanczewskich.

Częstochowa urzędzeniami temi wyprzedziła wszystkie miasta Królestwa Polskiego, nie dziw też że jeszcze w czasie prowadzenia robót zjeżdżali przedstawiciele innych miast celem przyjrzenia się i poznania stosowanych instalacji. Z miast Królestwa Polskiego ma wprawdzie Łódź rzeźnię przez to samu towarzystwo urządzoną—lecz technika postępuje z dniem każdym, budując więc przed osmiu laty rzeźzone towarzystwo nie miało możności dostosować tych wszystkich instalacji jakie dano tutaj—gdz wóczas były one jeszcze nie znane i nie wypróbowane.

Wczoraj w obecności komisji, przedstawicieli gubernij, władz miejscowych, zaproszonych obywateli i przedstawicieli prasy miejscowej nastąpił odbiór rzeźni. Urządzenia tej niesłychanie ważnej instytucji w naszym życiu codziennem sprawiły na zebranych nader dodatnie wrażenie, które nie omisszali wyrazić dyrektorowi rzeźni p. Logi, winszując mu tak pięknych wyników pracy T-wa. Obecni mieli również możność przyjrzenia się zabiciu pierwszych dwóch wołów, które aczkolwiek pozostała wiele do żywienia z powodu prymitywności środków pozbawienia życia zwierzęcia, co jest zresztą winą praw obowiązujących, jako demonstracja odnośnie do urządzeń rzeźni wypadła bardzo udatnie, świadcząc o p żyteczności inowacji wprowadzonych w tej dziedzinie higieny.

Po akcie odbioru rzeźni przez miasto, dyrektor L. podejmował gościnnie zaproszonych w nowopobudowanej sali restauracyjnej przy zaimprovizowanych stołach obecni zasiadli do biesiady. Ta, oczywiście, prym trz, miał mistrz Kuczyński, który demonstrował obecnym godne wyniki kunsztu kulinarnego. Biesada, przepłataną licznymi toastami, przeciągnęła się do późna.

Śmiertelny wypadek. Korespondent nasz z Radomska donosi: W ubiegłą niedzielę strat ogniowa ochotnicza urzędzała próbną alarm. Między innymi strażacy dokonali ćwiczeń na linie z wysokości III-go piętra. Jeden z strażaków Madejczyk wypuścił linkę i spadł tak nieszczęśliwie że w stanie bezładnym, odwieziono go do szpitala. Wczoraj wieczorem M. życie zakończył.

Kradzież. W majątku Zagórze słodziej skradli pasy skórzane wartości 40-tu rubli i zbiegli.

Departacje. Wysłano z aresztu miejscowego do więzienia piotrkowskiego i innych miejscowości 80 osób.

Z Tow. opieki nad zwierzętami. Na odbytem w d. 10 b. m. posiedzeniu Zarządu Towarzystwa między innymi postanowiono:

1) Wystąpić do p. gubernatora w sprawie ustanowienia obowiązującego prawa o handlu zwierzyna polną, a mianowicie, aby wszystkie oddzielne sztuki zwierziny sprzedanej na sprzedaż, były uprzednio plombowane przez opiekunów cyrkulowych Towarzystwa celem ułatwienia kontroli nad źródłem pochodzenia zwierzyny, na prowadzenie handlu zwierzyna postadał pozwolenie władzy policyjnej. 2) wystąpić do władzy wyższej w sprawie obowiązkowego wprowadzenia w praktyce najmniej oblesnego sposobu zabijania psów bezdomnych w zakładach czyściotele za pomocą silnej trucizny, zamiast uderzeń pałką. 3) przy

ję udział w tegorocznej wystawie częstochowskiej. 4) zwołać ogólne zebranie roczne członków oddziału na dzień 7 marca r. b. 5) urządzić w d. 6 lutego r. b. bal maskowy dla członków Towarzystwa, ich rodzin i gości wprowadzonych. 6) utworzyć nowe okręgi Towarzystwa w m. Piotrkowie, w Noworadomsku, w Grodziecu i Strzemieszyczach. 7) uskutecznić nowy przegląd koni dorozbarkich w Sosnowcu, Będzinie, Zawierciu i Częstochowie.

Nakoniec za wybitną działalność opiekuńczą w okręgach: III okr. m. Sosnowca p. Henryka Przanowskiego i I okr. zawierckiego p. Józefa Blasika, przyznano tymże dyplomy uznania i medale, tudzież młodszemu strażnikowi w Zawierciu Półtorakowi, za ściśle przestrzeganie przepisów Towarzystwa r. b. nagrody i list pochwalny.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Wiktor Blaszczyk, Melanija Olejnik, Helenę Chmielewską, Bolesława Pałkę, Franciszka Wolskiego, Franciszka Zawadzkiego, Alberta Kocryła, za kradzież Józefa Strzelka i dla odstawienia do miejsc zamieszkania Marjannę Kurek i Antoninę Szatan.

Aresztowanie w Herbach. Wczoraj w Herbach aresztowano 20 osób, a mianowicie: 18 kobiet i 7 mężczyzn i osadzono ich w areszcie policyjnym.

Z Dąbrowy.

Wypadek czy samobójstwo. Podczas manewrowania pociągów na stacji Dąbrowa w kierunku Sosnowca na „Kawerze” przechodził torem kolejowym jakiś człowiek niewiadomo nazwiska, który widząc że pociąg nadchodzi wpadł pod parowóz, lecz został odrzucony o kilka kroków i uległ złamaniu ręki i zęber, poczem w stanie bezładniejszym został odwieziony do szpitala w Sosnowcu. Jak twierdzą obecni świadkowie, człowiek ten chciał się rzucić pod pociąg w celu samobójstwa.

Z Sosnowca.

Z teatru. W krótkim czasie odbędą się benefisy jednego z lepszych artystów teatru naszego p. Bończy. Artysta wybrał sobie na swój beneficjusz rozgłosną nowość „Dzieci Wanuszy”. Sztuka ta będzie grana po raz pierwszy.

Z sądu. Dnia 11 b. m. w pierwszym razie sądu pokoju sądzono następującą sprawę: Na ostatnim posiedzeniu komitetu parafialnego, pomiędzy pp. M. i J. wynika sprzeczka przyczem p. M. wobec wszystkich znieżył słownie p. J. Sąd wydał wyrok skazujący p. M. na 75 rb. kary lub 20 dni aresztu.

Niebezpieczne szlagwki. W okolicy Dąbrowy znajdują się dużo stawów na których amatorzy szlagwki, używają tego sportu. W tych stawach na jednym stawie załamał się łódź szlagujący i kilku chłopców wpadło do wody. Na szczęście w tem miejscu nie było głębi, skończyło się tylko na przetrzaskaniu i zimnej kąpiel. Należałoby zwrócić szczególną uwagę i zabronić szlagwki na niebezpiecznych miejscach aby uniknąć większego wypadku.

Zebrańie rzekników. Dnia 17 b. m. o godzinie 3ej po południu odbyła się zebranie techniczne rzekników w mieszkaniu starszego cecchu p. A. Ochockiego. Na posiedzeniu będą omawiane kwestje otworzenia gospody, wynajmu lokalu, zapobieżenia dowozów mięsa przez ludzi fachowo nie uodolnionych i in.

Kara. Zarząd akcyzy skazał na karę 65 rb. mieszkańca tutejszego Halima Taksa za trzymanie papierosów bez banderoli.

Odmowa. Obywatle miejscowi pp. M. Walecki, M. Ostrowiecki i Starecki wystali do ministerjum prośbę o ustanowienie kontroli na ławane przez nich pieniądza na t. zw. podwojdy i mieszkanika dla strażników. Obecnie nadeszła odpowiedź odmowna.

Kradzież. Wczoraj wskutek tuku, jaki był przy kradzieży katowickiej zrealizacji skradli p. Rudolfowi Moncyem 23 marki i szablę.

Z kraju.

Telefon. Warszawa—Kalisz. Dzięki przeprowadzeniu linii telefonicznej pomiędzy Kaliszem a Łodzią, obecnie Warszawa może rozmawiać przez telefon z Kaliszem.

Koszt rozmowy 3 minutowej wynosi: Warszawa—Kalisz i rz. 25 kop., Łódź—Kalisz 50 kopiejek, Warszawa — Łódź, jak wiadomo 75 kopiejek.

Nowa linja telefoniczna ma 108 wiorst długości i trzy stacje po drodze: w Łasku, Sieradzu i Zduńskiej Woli.

„Usunięcie wątpliwości”.

W lwowiakim „Słowie Polskiem” czytamy pod t. n. co następuje:
Brak jakichkolwiek rezultatów realnych

z pobytu naszej reprezentacji w Petersburgu łącznie z nader skromną rolą, jaką odgrywają policy teraz w Dumie, musiał wysunąć tu i owdzie pytanie co do celowości wogóle pobytu naszej reprezentacji w Petersburgu, względnie reprezentacji w obecnym jej składzie.

Byłoby zapewne rzeczą wprost fantastyczną przypuszczać, że wątpliwości owszem narzucały się w formie konkretnie: Koła polskiemu jako całości, że jednak poszczególne członkowie Koła tego rodzaju wątpliwości mieli i szukali z nich wyjścia, nie ulega zaprzeczeniu.

Obecnie sprawy tak stoją, że posłowie nasi mieli sposobność przekonać się ponownie o solidarności opinii kół im najbliższych z ich postępowaniem na terenie petersburskim.

Niemą wogóle mowy o wycofaniu się z Dumy Koła polskiego, a nawet jakiejś większej liczby jego członków.”

We wczorajszym „Głosie warszawskim” czytamy:

„Jedyna zmiana w składzie Koła, przewidywana w obecnej chwili, dotyczy mandatu z miasta Warszawy. Posel Dmowski, który od kilku miesięcy już wypowiedział życzenie złożenia mandatu, dziś, kierując się względami zarówno publicznej, jak osobistej natury, pragnie ten zamiar urzeczywistnić.

Możemy wszakże zapewnić, iż fakt ten nie łączy się z żadną zmianą w polityce Koła”.

Różne.

Tragiczna śmierć. Niewesoła wiadomość otrzymano z pow. ludyńskiego. Młajętek Rądnicy, należącej oddawna do pp. Sokółskich, przeszedł w inne ręce. Wnuk ich, p. I. Sokółski, inżynier przy kolei Amurskiej, marzył ciągle o odkupieniu dawnej siedziby swych przodków i kiedy zasoby materialne doprowadził do pewnej normy, ze Wschodu przybył do Infant. Tu sprawa napotkała pewne trudności. Dzięki staraniom adwokatów udało mu się usunąć te przeszkody. Dopiął swego celu, został dziedzicem Rądnicy.

Z wesółem sercem jechał do Petersburga na Razanowską stację mosk.-wendeńskiej dr. żel. Tu na drodze napadli go rozbójnicy. Pan Sokółski znany był ze swej odwagi i siły, nie słabego ducha. Uderzył silnie jednego w samą skroń i ten padł nieżywy, co widząc drugi umknął. Ale ten tryumf zwycięstwa miał smutne skutki. Ból okropny uczuł p. S. w schyleniu ręki, która przednie była już wychwieńnięta. Po przyjeździe do Petersburga umieszczono go w szpitalu, gdzie środki jednak były daremne — zmarł w kilka dni wskutek gangreny.

„Dis-azjo”. Dziennik budapeszteński „Magyar Ország” grozi kapitalistom i fabrykantom austriackim tak zwanem „dis-azjo” pieniądze austriackich na Węgrzech na wypadek, gdyby nie przyszło do porozumienia między Austrią a Węgrami w sprawie bankowej. Wtedy — pisze ten dziennik — Węgry nie będą uznawały pełnej wartości pieniędzy, wydawanych przez bank austriacki, a każdy kapitalista i fabrykant austriacki poniesie stratę i do 2 proc. tytułem dis-azjo.

W ten sposób Węgry chcą zmusić kapitalistów austriackich do przyznania samodzielnego banku Węgrom.

Zamach na królowę hiszpańską. Dopiero teraz wyszło na jaw, jak donosi „Magyar Ország” iż podczas pobytu królewskiej pary hiszpańskiej, przyszło do zamachu na królowę Wiktorję. Mianowicie d. 10 października 1908 roku podczas polowania o 10 rano nagle z zarośli, nieznaną sprawcą dał strzał do królowej Wiktorji. Kula drasnęła czoło, lecz na szczęście rana nie była ciężka. Natychmiastowe poszukiwania nie naprowadziły na ślad sprawcy, który zdołał umknąć. Początkowo sądzono, że to był przypadek, późniejsze dochodzenia jednak sprawdziły, że rozegrał się tu zamach.

Kupowanie mężów. Żydówki, wdowy lub panny, zmuszone mieszkać poza „granicą osiedlenia”, nie mając do tego prawa, biorą częstokroć — jak donosi „Heed” — fikcyjne śluby z żydami, mającymi to prawo. Niedawno w Astrachaniu 30-letnia wdowa wyszła za 70 letniego krawca, któremu jeszcze dopłaciła 200 rb. za użyczenie nazwiska. Inna żnów panna wyszła za starego grabarza. „Mężowie” ci mają już stałą takse, wynoszącą 200 rb. za „ślub dla nazwiska”.

K bieta — herztem bandy zbójckiej. W Ameryce północnej pojawiła się niejaką Mary Fout, która na czele bandy zbójckiej napada na podróżnych i pod groźbą śmierci wymusza od nich gotówkę. Niedawno na wieść, iż słynna bandycka przebywa w górach pod Saragent, w Nebrascie, policja puściła się za nią w pogoń. Niewiasta ani słysząc chłania do poddanu się i w odpowiedzi dała kilkadziesiąt

strzałów. Wobec takiego powitania policja cofnęła się przed nieustraszoną niewiastą. Do walki z nią zostało obecnie wysłane wojsko.

Losy konferencji mocarstw europejskich w sprawach bałkańskich są dotychczas niepewne i niejedne; zależą one od toczących się obecnie rokowań. Rosja i mocarstwa zachodnie prawdopodobnie nie zechcą zasiąść na niej, gdyż wedle pierwotnego oświadczenia bar. Aehrenthala wyłączone były rozprawy o aneksji; z drugiej strony z trudnością przyszłoby Austro-Węgrom wziąć udział w konferencji, która by uznała aneksję, lecz tylko pod pewnymi warunkami a zarazem, prawnie potępiłaby ją. Monarchja Habsburgów znajduje się w położeniu oskarżonego, który oczekuje wyroku uwalniającego. Gdyby konferencja nie przyszła do skutku, znaczyłoby to, że postępowanie sądowe zostanie pozostawione.

W rządowych kołach prazkich nie mniemają, aby Rosja odstąpiła od konferencji i nie sądzą wcale, aby ostatnia zamiana not między Wiedniem a Petersburgiem była dla niej nie pomyslną. Przypuszczają jednak, że sposób rokowań, zalecony przez gabinet wiedeński, na który gabinet paryski zgodził się, tak samo jak petersburski i londyński, przedtęży je tak, że konferencja nie zbierze się przed trzema miesiącami.

Telegramy.

Katastrofa w kościele.

Bazyła 12-TAP. W miejscowości Nakt w czasie nabożeństwa zawalił się sufit. Zabitych 23 osób, 80 rannych.

Sprawy bałkańskie.

Wied 12 TAP. Według informacji „Birta Koresp.” z Konstantynopola, ostatnia propozycja austriacko-węgierska w sprawie kompensaty pieniężnej wywarła na Portę bardzo korzystne wrażenie. Wielki wezyr przyrzekł Paliawiciniemu, że jutro lub pojutrze udzieli odpowiedź na propozycję austriacką, poczem rozpoczyna się dalsze rokowania formalne. W związku z tem odłożono zostało zapowiedziane na dzień dzisiejszy wystąpienie wielkiego wezyra w parlamencie.

Potyoczka.

Wiedn. Do „Curr. Bur.” telegrafują z Serajewa, że na austriacki patrol żandarmski na drodze między Brutunaczem a Fakoviezem strzelano z pobrzeża serbskiego. Patrol odpowiedział wystrzałami i, zdaje się, zranił kilku napastników. Z patrolu nikt nie jest ranny.

Nafta.

Tyflis, 12 TAP. W odległości dziesięciu wiorst od wsi Bagdadi znaleziono źródło naftowe.

Pożar w pociągu.

Rostów a D., 12 TAP. Między stacjami Ekaterynad i Afinskaja podczas biegu pociągu osobowego w jednym z wagonów wybuchł pożar. Pasażerów ogarnęła panika, wiele osób poszwankowanych. Pociąg zatrzymano hamulcem automatycznym.

Echa katastrofy żywiołowej.

Rzym, 12 Telegram własny. Według sprawozdań z pomiarów głębokości cieśniny mesyńskiej, w cieśninie tej powstały znaczne zmiany w zagłębieniu ziemi. W miejscu mającym przed trzęsieniem 1,000 m. głębokości, obecnie wynosi głębokość zaledwie 450 metrów. W innym miejscu głębokość wynosi 12 metrów, wobec poprzedniej 80 metrów. Sądzą, że trzęsienia morskie i podziemne nie skończyły się jeszcze.

Przeciw Włochom.

Wiedn., 12 Telegram własny. Niemcy wolnomyślni uchwalili oświadczyć się przeciw utworzeniu włoskiego fakultetu prawniczego w Wiedniu, ze względu na utrzymanie niemieckiego charakteru Wiednia.

Krwawe zajście.

L'hwawa, 12 TAP. Przy aresztowaniu napaśnika, został ciężko ranny rewolwer, lżej czterech stójkowych. Usiłujący zbiedz napaśnik został zabit.

Trzęsienie ziemi w Ameryce.

Bell-eg-m (stan Washington) 12 TAP. Na północno-zachodnim wybrzeżu dało się uczuć trzęsienie ziemi. W porcie Townsendzie uszkodzone zostały dachy i syby, rury wodociągowe popękały zalewając mieszkania. Wulkan uważany za ugaszony, znów wybuchnął.

Podziębienie.

Wszystkim uczestnikom w Herbach, którzy popieścili z ofiarą pieniężną i w pogrzebie blednej nieszczęśliwej bo ci urodzenia chorej na umyśle 6. p. Walerji Zakrzewskiej a osobliwie p. Kleszczykiewicza za zbieranie ofiar i tem którzy nieszczęśliwemu koni w pogrzebie serdeczne „Bóg zapłać” składa **Redakcja.**

Sł. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
 i towarów kolonialnych
 egz. od 1878 r.

TELEFON Nr 3.

Poleca świeżo otrzymane:
 Sliwki Francuskie suszone deserowe w pudełkach i na funty.
 Sliwki Węgierskie i inne owoce suszone.
Pomarańcze
Mandarynki
Cytryny
 oraz wyborowe Bakalje, Pierniki i owoce świeże.

Specjalność firmy

IMPORT

WINE

Węgierskich

i Francuskich.

DRUKARNIA

i sklep materiałów piśmiennych
F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie oblatunki i wykonywa starannie po cenach możliwie niskich.

Druki ozdobne i kolorowe, księgi buchalteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.

Bilety wizytowe.

Na składzie: **KSIĄŻKI MELDUNKOWE**, kalafki i próby do patentów akcyjnych, plenipotenccje, kontrakty, kwitarsusze i t. p.
 Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.

KALENDARZE na 1905 rok.

Zakład Stolarski JANA BŁASZCZYKOWSKIEGO

Teatralną № 16 w Częstochowie,
 przyjmuje roboty meblowe i budowlane; i gotowe na składzie dychty i fornieri. Ceny przystępne.

Sklep do wynajęcia Aleja III-cia
 A 49. 1904—10—4

Pralnia Chemiczna Józefy Rydzewskiej II Aleja № 40.

Zawiadania, iż ceny od Nowego Roku zostały znacznie zmniejszone: koszulka 14 kop., kołnierz 2 1/2, i 4 kop., kamizelka 20 kop., mankiety 4 kop. Przyjmuje do prania suknie balowe, rękawiczki i t. d. po cenach możliwie niskich.

Z czem się polecam Sz. Publiczności.
 40-10-2 **J. Rydzewska.**

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny w każdym czasie. Ceny przystępne. Ogrodowa № 34. 48-4-2

1223

BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

Filipczyński, Łopieński i S-ka

Częstochowa, Aleja II № 28. Telefonu № 150.

Adres tel.: „Filipczyński Częstochowa.”

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie budownictwa wchodzące jako to: Projekty architektoniczne i budowlano-konstrukcyjne oraz prowadzenie robót budowlanych. Sporządzanie i sprawdzanie kosztorysów i rachunków budowlanych, obliczenia statyczne oraz perspektywy à vol d'oiseau. Całkowite przedsiębiorstwa budowlane lub też oddzielne: mularskie, ciesielskie, stolarskie i t. p.

Przekonać

się każdy może, bez żadnego ryzyka, zamawiając wprost z naszej fabryki, po cenach fabrycznych następujące potrzebne przedmioty: „Angielski trykot” bardzo trwały, praktyczny i piękny wełniany materiał, tkany z miękkiej wełny, na elegancie i piękne męskie kostiumy, w kolorach, czarnym, ciemno-granatowym, brązowym, oliwnym, marengo i szarym gładkim, lub w piękna kratkę albo w paski nakrapiane, sprawiający na materii szczególnie piękny widok, ostatnia nowość sezonu, za 4 1/2, arszyna na cały męski kostium: 5 rb. 26 kop., lepszego gatunku 6 rb. 50 kop., gatunek „Prima” 8 rb. 40 kop., gatunek „EKSTRA” 10 rb. 50 kop., i 12 rb. 50 k. „OSTATNIA NOWOŚĆ” Materia „BOSFOR” wyszukanej dobroci solidnie i elegancko wyglądająca we wszystkich kolorach i w różnych modnych rysunkach, kawałek 4 1/2, arszyna 11 rb., i 12 rb. 50 kop., gatunek „EXTRA” 14 rb. 50 kop. Przy zamówieniu 8-cb albo więcej kawałków, dodaje się bezpłatnie podszewka. Dla Pań na „ANGIELSKI KOSTJUM” nowa materia we wszystkich kolorów, gładkie, w paski albo w kratkę nakrapiane bardzo praktyczna i piękna na damskie kostiumy i ubrania, wyrób ostatniego sezonu, za 8 arszynów na cały damski kostium 4 rb., 5 rb. 80 kop., 6 rb. 75 kop., i 8 rb. 50 kop.

„PŁÓTNO TYROLSKIE” Do różnego rodzaju męskiej i damskiej bielizny, najlepszego gatunku, odznaczające się swoją białością, gęstością i trwałością, szerokość 20 werszków, za 24 arszyny 5 rb. 50 kop., w lepszym gatunku 6 rb. i 8 rb. 75 kop. **BEZ RYZYKA.** Opakowanie i przesyłka na koszt firmy. Za zaliczeniem dolicza się po 2 kop. od jednego rubla. Obstatunki wysyłają się bez zadatku.

Adresujcie: **Fabryka wyrobów Wełnianych Towarzystwa A. Kilmanna, Łódź № 14.**

Za dobyte wyrób towarów firma została nagrodzona medalami na wystawach w Rosji i za granicą. 1912—10—2

Skład sukna i kortów D. ZYSSEK

Częstochowa, Aleja I № 2, wejście z nowego rynku w podwórzu.

W wielkim wyborze poleca na sezon jesienny i zimowy wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie. Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności **D. Zyssek.**

NOWOŚCI!

NOWOŚCI!

Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

7 telefonu Nr. 135.

Przy najrozsądniejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, wili, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.



Precz z szelkami!

Za rb. 1 z przes. Elastyczno-spiralny spinaacz do spodni, (szelki zupełnie niepotrzebne). Łatwo zakłada się przy każdych spodniach. Zdrowy, wygodny, bez ciśnienia, bez potu, bez guzików swobodna figura, oszczędza trudu i irytacji. Wysła także za zł. liczb. pocz. bez zadatku, 3 szt. rb. 2.50—6 szt. rb. 4.20 z przesyłką.

WINCENTY JEŻEWSKI, Warszawa G. cz.

Zórawia 41 (przy Marszałkowskiej). Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo. Ajenci poszukiwani wszędzie. 1855 6—8

„Arystokratyna”

Odnaczona na zeszlorocznej wystawie lekarzy i przyrodników w Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgla antyseptycznie i ożywiająco, już po krótkim użyciu — staje się płcią lśniącą białą i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Pięgi, zmarszczki, wagi, złote plamy usuwa „Arystokratyna” po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie

APTECZNYM

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.



FRANCUSKI POPULARNY SROBEK przeciw

**CHRONICZNEJ
 OBSTRUKCJI**

Doza: 3 pigułki wieczorem przed opoczynieniem. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki

Jest do sprzedania sklep spożywczy na dobrych warunkach, blisko kolei. Władność Piotrków, ulica Kaliska dom Rogujskiego. 54—10—1

Student 4 kursu Moskiewskiego uniwersytetu, udziela lekcyj w zakresie 8-miu klas i przygotowuje na maturę. Może być na wyjazd. Ulica Szkolna 11 m. 1.